

Kalisz, dnia 14. 08. 1985

Szanowny Panie,

W załączeniu przesyłamy szkic o rodzinie Parczewskich – skrócony do minimum. Po namyśle uznaliśmy, iż dłuższy zmęczy słuchaczy – a przecież chodzi o coś odwrotnego.

Znając obyczaje Poczty Polskiej wysyłamy Panu teksty na dwa adresy – łódzki i domowy. Gdzieś dotrze. Gdyby mimo to coś zaszło trzeci/ostatni leżał będzie w domu – w Kaliszu. Proszę nie dziwić się tej ostrożności, nakarała nas ta poczta, nakarała- tyloma już kłopotami, przyjdzie chyba – jak to dawniej bywało- mieć prywatnych posłańców- najlepiej konnych- którzy załatwiali całą sprawę raz-dwa.

Gdybyście zdołali już na uroczystości zorganizować Towarzystwo Miłośników Wodzierad, wpiszcie nas na członków, a honorarium przeznaczone na jego działalność. Jeśli czas pozwoli, możecie na nas liczyć.

Z pozdrowieniami

Halina, Szymon

Molendowie

Nazwisko Parczewskich – licząc tylko wiek dziewiętnasty i dwudziesty pojawia się w dziejach województwa sieradzkiego i kaliskiego niezwykle często- i co powiedzieć trzeba- zawsze w chwalebnym kontekście. I tak: Ignacy, Fabian i Ksawery, to żołnierze napoleońscy. W czasie Wiosny Ludów walczą na naszym terenie Erazm i nieznanego imienia Kapitan Parczewski działający pod Sulmierzycami. Na powstanie styczniowe poszedł Franciszek, także żołnierz Wiosny Ludów, a późniejszy dzielny oficer w oddziałach jazdy Taczanowskiego. Walenty – też walczył w powstaniu styczniowym i również w oddziałach jazdy, tylko że w Łęczyckiem. Inny Walenty był wziętym adwokatem- patriotą. Hipolit, ojciec Alfonsa Parczewskiego, o którym będzie wkrótce mowa, był też powstańcem styczniowym. Alfons- wtedy ledwo kilkuletni chłopak, pragnął być bardzo powstańcem- ale ze względu na zbyt młody wiek nie został przyjęty do powstańczego wojska. Znany z działalności patriotycznej był Ignacy- ojciec Tekli, późniejszej żony poety Ryszarda Zmorskiego. Był napoleończykiem, później jego dom w Osieku pod Ostrowem stał się gościnnym domem dla Mickiewicza, Teofila Lenartowicza, Włodzimierza Wolskiego, Andrzeja Koźmiana, Teofila Morawskiego, a nade wszystko dla (...), który się ukrywał przed pruską policją.

W kołach emigracji włoskiej – wtedy, gdy przebywał tam Mickiewicz, znany był ks. Stanisław Parczewski.

Dobłą pamięć po sobie zostawił także Erazm Parczewski, najpierw żołnierz Wiosny Ludów, działacz Towarzystwa Literackiego Słowiańskiego we Wrocławiu, prawnik, powiązany wieloma niemi ze słynnym Wojciechem Lipskim z Lewkowa pod Ostrowem. W późniejszym czasie został wybitnym działaczem politycznym – polskim na Pomorzu działając dla przywrócenia mu polskiego charakteru i walcząc z niemczyzną.

Mówiąc o tym, chcę się zastrzec, iż nie przedstawiam tu rodowej księgi rodziny Parczewskich- chcę po prostu wykazać, iż cechy ludzi, o których szerzej mówić będę poniżej, były w tamtym pokoleniu powszechne- a niezależne od statusu majątkowego, wykształcenia, bogactwa. Po prostu- Ojczyzna była w potrzebie- cechy te były konieczne. Wykształcały się w warunkach trudnych, na polach bitew, w konspiracjach, a także o czym zapomnieć nie wolno- w codziennym uporczywym działaniu społecznym, gospodarczym, w stałym doskonaleniu siebie, pracy nad sobą. I to nie ważne, gdzie się kto- w jakiej rodzinie urodził. Czy w dworze- czy w chacie. Były to cechy pokolenia tamtych Polaków.

Najbliżsi nam Parczewscy- związani z Wodzieradami to: Aleksandra Parczewska z domu Bajer, jej dzieci: Melania Parczewska i Alfons Parczewski.

Aleksandra poślubiła w roku 1848 Hipolita Parczewskiego wnosząc swemu mężowi majątek Wodzierady koło Łaska jako wiano. Ona sama od wczesnej młodości prowadziła tutaj naukę dla dzieci wiejskich systemem nauki prywatnej, a później w roku 1861 otrzymała od władz zezwolenie na otwarcie szkoły elementarnej, którą utrzymywała własnym kosztem. Dała się poznać zresztą wcześniej jako młoda dziewczyna od najlepszej strony starając się, w miarę swych możliwości dopomagać społeczności wiejskiej w niełatwym jej tedy życiu.

Gdy wybuchło powstanie styczniowe wraz z mężem dostarczała jado, ubierała oddział Józefa Dworzaka, który działał w naszych okolicach, utrzymywała także łączność z oddziałem gen. Edmunda Taczanowskiego. Sama oprócz tego należała do tajnej organizacji „Piątki” w Warszawie. Po upadku powstania władze carskie w odwet za patriotyczną postawę rodziny i okolicznych włościan zamknęły szkołę- a własność małżeństwa Parczewskich została im odebrana. Później przebywała w Czechach, gdzie opanowała tamtejszy język, który przydał się do działalności literackiej. Dalsze lata spędza w Kaliszu, w którym rozpoczyna wszechstronną pracę społeczną, organizuje szkolnictwo zawodowe, pomaga ofiarom carskich represji z czasów powstania. Była osobą powszechnie szanowaną, znaną ze swej patriotycznej działalności.

Dzieci miała sześcioro – z tego przeżyli- Melania i Alfons. Córka urodziła się w Wodzieradach, później przebywała na pensji w Warszawie, następnie mieszkała z matką i bratem w Kaliszu i tu rozwinęła wszechstronną działalność społeczną, polityczną i literacką. Działała w Towarzystwie Muzycznym, Dobroczynności, Polskiej Macierzy Szkolnej, Stowarzyszeniu Narodowym Kobiet Polskich. Wiele wysiłku poświęciła na rzecz germanizowanych Ślązaków- i razem z bratem założyła „Nowiny Śląskie” przeznaczone dla ludności Śląska, w których zamieszczała swoje utwory. Pisała wiele- zajmowała się twórczością ludową, przedstawiała życie polskich studentów we Wrocławiu, zajmowała się naszymi pobratymcami Łużyczanami, tłumaczyła z literatury czeskiej, słowackiej, łużyckiej. W czasie pierwszej wojny światowej pomagała jeńcom, a na Śląsku brała udział w akcji plebiscytowej. Zmarła w roku 1920.

Najwybitniejszą niewątpliwie postacią był urodzony w Wodzieradach syn Aleksandry i Hipolita Parczewskich – Alfons- rocznik 1848. I on- podobnie jak jego siostra pobierał początkowo nauki w domu, gdzie panowała patriotyczna i kulturalna atmosfera. Gimnazjum kontynuował w Kaliszu, gdzie uczył brat słynnego w powstaniu styczniowym Agatona Gillera- Stefan. Z powodu zbyt młodego wieku nie bierze udziału w powstaniu styczniowym, lecz studiuje w Warszawie na Wydziale Prawa. Później zajmuje się archiwistyką. Następnie przenosi się do Kalisza, w którym przebywa ponad lat czterdzieści. Jest postacią zadziwiającą wielostronnością zainteresowań i nieprawdopodobną pracowitością. Był w Kaliszu prezesem wielu towarzystw, takich jak: Dobroczynności, Kredytowego, Kasy Przemysłowców, Straży Ogniowej, Muzycznego i innych. Jest posłem do Dumy, działa w tajnym Centralnym Komitecie dla Spraw Mazur, Pomorza, Śląska i innych. Odznaczał się olbrzymią wiedzą i niepospolitą pamięcią. Znał grekę, łacinę, niemiecki, francuski, rosyjski, czeski, łużycki.

„Był średniego wzrostu, raczej tęgi, z bardzo dużymi, niebieskimi, wyrazistymi oczami, o dużych, siwych i gęstych włosach zaczesanych do góry, o wysokim czole, gęstych i krzaczastych brwiach, wydatnym, prawidłowym nosie i siwych wąsach. W ruchach powolnych rozmawiał i przemawiał wyraźnie, wszystkie sylaby akcentując, wymawiał każde słowo spokojnie, bez pośpiechu i raczej powoli.”

Pracując jako adwokat- zawodowo, uprawia jeszcze, jeśli nie przede wszystkim, działalność naukowo- literacką, polityczną. Nawiązuje kontakty osobiste i korespondencyjne z działaczami politycznymi, naukowymi, społecznymi z całej Polski i poza jej granicami. Razem z siostrą organizuje i pracuje nad rozwojem pisma dla Ślązaków, organizuje dla studentów wycieczki na tereny zachodnie, nawiązuje wszechstronne kontakty z działaczami łużyckimi, i innych narodów, szczególnie małych, narażonych na ucisk.

W 1914 przenosi się do Warszawy i tam jest dziekanem Wydziału Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. W 1919 roku zostaje profesorem, później dziekanem i rektorem Uniwersytetu Wileńskiego. Był przez wszystkie swe lata członkiem towarzystw naukowych we Lwowie, Wilnie, na Węgrzech, na Łużycach, Wrocławiu itd.

Parczewski, jako działacz polityczny odgrywał istotną rolę w pracach Stronnictwa Narodowo – Demokratycznego. On to występował przeciw represjom wojska carskiego w 1905 roku, postulował o przywrócenie szerokiej autonomii ziemiom zabranym, podnosił sprawę szkół polskich, kwestię doli włościan. Jest człowiekiem, który nie był działaczem lewicy- ale gdy ta potrzebowała jego pomocy – służył nią, a nadto pomagał ludziom tego kierunku finansowo. Jako poseł potrafił walczyć o sprawy ludności polskiej- w jednej sprawie mieszkańców Chełmszczyzny zabrał głos w debacie poselskiej aż 40 razy. Zyskało mu to uznanie wielu- a chłopci dzisiejszych województw sieradzkiego i kaliskiego nazywają go obrońcą przed tymi, którzy „chcą nas uczynić niewolnikami”. Dlatego jego kariera polityczna jest błyskotliwa. Ale najbardziej charakterystycznym dla niego rysem jest stosunek do kwestii niemieckiej.

Stanowiła ona dla niego problem najistotniejszy. W Szeregach wystąpień, artykułów, swoich pracach ukazywał, iż ziemie zachodnie i północne są polskie, że imperializm niemiecki a później pruski stopniowo, podstępnie zdobywał te ziemie dla siebie, ograniczał prawa ludów tam mieszkających, aż do ich zniszczenia i zgermanizowania. Dlatego tak interesował się Śląskiem, Kaszubami, Warmią, Mazurami, Łużycami. Poświęcając kilkadziesiąt lat badań, nieustannie odwiedzając te tereny dysponował on wiedzą i świadomością, a jego dorobek był wykorzystywany na konferencji pokojowej po pierwszej wojnie światowej, jako argumenty polskości ziem zachodnich i północnych.

Ale dopiero rok 1945, siła polskiego oręża zrealizowała to o czym marzył ten wybitny wodzierażanin- i nasi dziadowie w powstaniu wielkopolskim 1918/19 i trzech powstaniach śląskich.

Można powiedzieć, iż Alfons Parczewski przybliżył nam te dni narodowego zwycięstwa i spełnienia się sprawiedliwości dziejowej.

Wiele mu zawdzięczają mieszkańcy dzisiejszych województw zielonogórskiego, głogowskiego, słupeckiego i nadmorskiego. Ogromny jest również dorobek Profesora Alfonsa Parczewskiego w innych dziedzinach. Był znakomitym znawcą prawa i administracji, doskonałym historykiem, posiadał talent publicystyczny i literacki. A zaczął swą działalność naukową od napisania w 1870 monografii Szadku. Zajmuje się literaturą ludową, przemysłem, historią Kalisza, - co ciekawe- prace swoje ogłasza w wielu obcych językach. Warto powiedzieć, iż już z domu rodzicielskiego w Wodzieradach wyniósł skłonność od zbierania książek i czasopism, którą później rozszerzył. Przekazana w dwudziestolecie Kaliszowi wspaniała po nim biblioteka imponowała wielką ilością dzieł, mogących zdobić największe biblioteki. Znaczną jej część zniszczyli w latach okupacji hitlerowcy.

Przedstawiliśmy tu- w ogromnym skrócie historię rodziny Parczewskich, koncentrując swą uwagę na trzech najwybitniejszych jego reprezentantach związanych jak najściślej z naszymi Wodzieradami. Zapisanych na trwałe w jego dziejach.

Wspominając ich, podkreślamy, iż łączy nas z nimi przede wszystkim chęć służenia swojemu krajowi.

Myślmy, iż warto pamiętać o rodzinie Parczewskich, o jej dokonaniach patriotycznych, utrzymywać i stwarzać ku temu warunki. Ich i nas łączy ta sama troska o los ojczyzny.